Nr. 208 Kraków, piątek 20 września 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Koalicya odrzuciła notę Buriana.

Oświadczenia Lansinga i Clemenceau. — W przededniu włoskiej ofenzywy. — Akcya robotników krakowskich w sprawie odzieżowej.

W oczekiwaniu włoskiej ofenzywy.

Zdawałoby się niewytłumaczalnem prawie zjawisko, w jaki sposób koalicya, zwłaszcza po swych porażkach militarnych na wiosnę b. r., zdołała w tak krótkim czasie zreorganizować swój olbrzymi, wielojęzyczny aparat wojenny i masy ludzkie, przygotować wszelakie środki i narzędzia ataku i podjąć kroki ofenzywne na zachodzie, uwieńczone tak wspaniałymi sukcesami.

Bezsprzecznie, że przewaga liczebna nagromadzonych wojsk skoalizowanych, zrobiła swoje — wszak Niemcy walczą przeciw wojskom prawie całego świata; w szeregach Focha biją się Francuzi, Anglicy, Włosi, Belgowie, Portugalczycy, Amerykanie, kolorowe ludy Afryki i Azyi, wojska australskie i t. d.

Armia niemiecka posiada zaś tylko ograniczony rezerwoar ludzki

dla uzupełnienia luk w swych szeregach, uzależniony od geograficznego położenia jej ojczyzny;

odwrotnie rzecz się przedstawia w państwach ententy.

Niemcy natomiast rozporządzają świetnie zorganizowanym „frontem wewnętrznym", tym prawdziwym szkieletem i rusztowaniem strategicznej struktury tyłów i podstawy frontu walczącego, który rozciąga się jednolicie przez całe Niemcy, Austryę, Bulgaryę i Turcyę, oraz przez cały szereg krajów okupacyą państw środka objętych.

Ta okoliczność, jakoteż już od dawnego czasu przeprowadzona faktyczna jednolitość i łączność dowództwa w armiach wszystkich państw centralnych, wyższość organizacyi niemieckiej, a chwilowo nawet i techniki — dozwoliła Niemcom, pomimo względów na konieczność oszczędzania sił ludzkich, których jest mało w stosunku do zapotrzebowania długotrwałej wojny, kreślić i częściowo przeprowadzać swe wielkie plany ofenzywne, w czteroletnim okresie wojny i odnosić zwycięstwa nad przeciwnikiem, który dysponował tylko rozległym i mniej korzystnym „frontem zewnętrznym", którego wojska, każde pod innem walczyło dowództwem, wedle innych idei i myśli operacyjnych, który chwilowo stał niżej technicznie, jakkolwiek materyału ludzkiego miał wiele...

Wiosna b. r. przyniosła szeroko zakreśloną ofenzywę niemiecką, która miała zgnieść dwie armie wrogie na zachodzie, spędzić Anglików z wybrzeży Francyi i zadać tej ostatniej cios w samo serce... w Paryż, stolicę kraju. Był to okres czasu, gdy potęga oręża niemieckiego, zwłaszcza wobec upadku kolosa na wschodzie i biernej bezczynności i wyczekiwania przeciwników na innych frontach, dosięgła szczytu marzeń i potęgi; lecz Niemcy musieli się liczyć z względami dalszego trwania wojny, dalszego zapotrzebowania swych rezerw i materyałów i jakkolwiek rozpętali gwałtowną ofenzywę, która ich zaprowadziła pod Amiens i nad nurty Marny, to jednak prócz dzielnej obrony wojsk skoalizowanych, oszczędna gospodarka sił i materyału, przyczyniła się wiele do rychłego wstrzymania niemieckiej nawały; ta bowiem każdorazowo znalazła w sobie tylko tyle siły, by doprowadzić zaledwie do pewnych taktycznych, względnie lokalnie strategicznych sukcesów. Wielkiego odwrotu, wielkiej paniki i demoralizacyi, zgniecenia wojsk wrogich nie spowodowała. Nadzieje i ofiary stały w rażącej dysproporcyi do odniesionych sukcesów.

Koalicya nie uczuła się pobitą, lecz skupiła swe siły i środki techniczne, skoncentrowała rezerwy, przyspieszyła wykształcenie i transport, oraz **użycie wojsk amerykańskich, na polu walki w Europie i cały swój aparat wojenny**

poddała rozkazom jednej woli, podpisowi jednego pióra, z jednej ręki.

Foch został głównodowodzącym i lokalną kontrofenzywą w bok niemieckiego klina nad Marną, rozpoczął swój marsz naprzód.

Inicyatywa przeszła w jego ręce;

niespodzianki rezerw i techniki wojennej **wsparły** go wydatnie i skutecznie i jakkolwiek opór niemiecki dosięgnął szczytów podziwu i cudów bohaterstwa — sprytne i celowe manewry francuskiego generała zdołały zmusić Niemców do odwrotu,

który trwa z dnia na dzień, z godziny na godzinę, stale i bez przerwy od dwóch przeszło miesięcy;

z niezmienioną intenzywnością ściga go atak Focha, który, według wszelkich danych,

nie doszedł jeszcze do swego kulminacyjnego punktu.

Przeciwnie — należy się liczyć z dalszem rozszerzeniem tegoż.

Obejmie on zapewne i inne odcinki frontu na zachodzie przeniesie się też z pewnością i na południowe skrzydło tego frontu —

na front włoski,

który również komepetencyi Focha podlega.

Komunikaty austryackiego generalnego sztabu dni ostatnich świadczą, że i ten **front się ruszać** poczyna. Doświadczenia ataków na zachodzie nie dadzą zapewne i tu długo czekać na siebie. Nastają chwile poważne i ciekawe, o których „N. Fr. Presse" pisze bez zwycięskiego, jak zwykle, upojenia. Czytamy:

„Włochy rozpoczynają widocznie ofenzywę,

po której spodziewają się odebrania nam już od roku straconego terenu. Po nadejściu amerykańskich posiłków, generał D i a z dał znak do ataku, którego oczekujemy już od dłuższego czasu

i który nie zastaje nas nieprzygotowanych.

Włoskie kierownictwo armii uczyniło wszystko, aby wojska przygotować wspaniale do rozstrzygającego starcia orężnego. Materyalne przygotowanie tej ofenzywy, które jest zawsze najlepszym miernikiem sukcesów, a w którem wyłącznie należy dostrzegać przyczynę wszystkich klęsk i błędów, jest **dokładne i szczegółowe**. Artyleryjskie wyekwipowanie wojsk włoskich **nie pozostaje** w tyle za naszem, **zaopatrzenie** w amunicyę jest wprost królewskie. W ostatnich miesiącach uzbrojono piechotę **specyalnie** w broń maszynową; włoska kompania rozporządza obecnie większą ilością karabinów maszynowych, aniżeli cały pułk na początku wojny. Wojskom lotniczym poświęcono szczegółową uwagę; **przewyższają one**, w towarzystwie wojsk lotniczych **francuskich, angielskich i amerykańskich, już od dawna** nasz stan lotnictwa.

Przewadze lotników, która istnieje i ma tak nieprzyjemne skutki dla naszych sprzymierzeńców

na zachodzie, nasi lotnicy mogą przeciwstawić tylko osobistą odwagę.

Dla celów ofenzywy rozporządzają Włosi między ujściem Piave a odcinkiem **Siedmiu Gmin**, aż pięcioma armiami, w łącznej **sile około 800.000** ludzi.

Jak należy przewidywać, początek ofenzywy włoskiej będzie dążył do stracenia nas na granice państwa, aby później głównym atakiem, chronionym, w ten sposób od północy, osiągnąć daleko wytknięte cele.

Nasze wojska, walczące na froncie południowo-zachodnim oczekują ciężkie dnie!"

Naczelne dowództwo niemieckie i austryackie owiał teraz jeden duch i jedna idea strategiczna **ofenzywy,**

przy jak najdalej idącem oszczędzaniu sił,

która jest zawsze silną i skuteczną formą walki, ale przeciw wrogowi, który nie rośnie ani w sile, ani w swej technice.

Stoimy w przededniu nowych wydarzeń i zwrotów, nietylko na Zachodzie.

Propozycya Buriana przez koalicyę odrzucona

Po opublikowaniu oficyalnego oświadczenia sekretarza stanu Lansinga i po mowie Balfoura nie ulega już wątpliwości, że

odpowiedź koalicyi na notę hr. Buriana będzie odmowną.

HR. BURIAN O NOCIE POKOJOWEJ.

„Parlam. Corresp." donosi: Hr. Burian przyjmując posłów niemieckich, którzy pytali go o zwołanie delegacyi, oświadczył, że

delegacye zbiorą się w pierwszych dniach października.

Co do swojej propozycyi pokojowej powiedział, **że minister podjął ten krok sam**, oczywiście powiadomiwszy o nim wprzód sprzymierzeńców i upewniwszy się, że w zasadzie się na to zgadzają.

Minister z góry przewiduje, że będzie fałszywie zrozumiany, ale nie zraża się tem, mając wielki cel przed oczyma.

AMERYKA ODRZUCA NOTĘ.

Wilson upoważnił sekretarza stanu Lansinga do oddania następującego oświadczenia:

Prezydent upoważnił mnie do podania do wiadomości, że odpowiedzią naszego rządu na notę austro-węgierską będzie co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych jest zapatrywania, że jest tylko jedna odpowiedź, jaką może dać na inicyatywę rządu austro-węgierskiego. Podał on kilka razy z wielką szczerością, na jakich warunkach Stany Zjednoczone wezmą pokój pod rozwagę, nie może więc i **nie poda pod rozwagę żadnej propozycyi konferencyi nad przedmiotem**, co do którego stanowisko swe już jasno określił.

„New York Woorld" pisze, że jeżeli Niemcy życzą sobie pokoju, to niech o niego proszą.

CLEMENCEAU O POKOJU.

Przy otwarciu posiedzenia senatu C l e m e n c e a u oświadczył wśród entuzyastycznych oklasków: Nieprzyjaciel rzucił się na naszą ziemię bez istotnej przyczyny.

Od wczoraj Niemcy zaczynają pojmować, jakich ludzi mają przed sobą. (Oklaski).

Nasi synowie kończą ogromne dzieło, rozpoczęte przez swoich ojców. Francya nie jest już samą przy dziele sprawiedliwości.

Nieprzyjaciel zrozumie, że nie może być mowy o rokowaniach między zbrodnią a prawem. Pragniemy tylko sprawiedliwego, trwałego pokoju. Zakończył: Naprzód dzieci ojczyzny! **Dokonajcie wyzwolenia ludów od wściekłości nieczystej siły! Naprzód do zwycięstwa bez plamy! Cała Francya i cała myśląca ludzkość jest z wami!**

14 PUNKTÓW WILSONA.

Amerykańska odpowiedź na notę hr. Buriana wskazuje na cele wojenne Wilsona. Lansing rozumiał pod tem zapewne słynnych 14 punktów, które Wilson wymienił w swem orędziu do kongresu. Przypominamy je w streszczeniu:

1. Zniesienie tajnej dyplomacyi. Wszelkie układy pokojowe muszą być jawne.
2. Wolność morza.
3. Równouprawnienie w stosunkach handlowych.

4. Ograniczenie zbrojeń.
5. Reorganizacya stosunków kolonialnych z uwzględnieniem interesów tubylczej ludności.
6. **Opuszczenie całego terytoryum byłego rosyjskiego imperyum. Polityczna swoboda Rosyi samookreślenia swego ustroju.**
7. **Opuszczenie i odbudowa Belgii,** bez ograniczenia jej suwerenności.
8. **Opuszczenie obsadzonych obszarów Francyi.** Oddanie Alzacyi i Lotaryngii.
9. Regulacya granicy włosko-austryackiej w myśl narodowych życzeń włoskich.
10. **Swoboda rozwoju narodowego ludów austro-węgierskich.**
11. **Opuszczenie Rumunii, Serbii i Czarnogóry.** Dostęp do morza Serbii. Międzynarodowe gwarancye dla uregulowania stosunków między państwami bałkańskiemi.
12. Samodzielność tureckich części państwa ottomańskiego, autonomiczna możliwość rozwoju dla innych narodowości w Turcyi. **Wolny przejazd przez Dardanele.**
13. **Niepodległa Polska, obejmująca wszystkie etnograficzne ziemie polskie, z dostępem do morza.**
14. Założenie ogólnej ligi narodów.

Dobre „rady".

W. „Berl. Tagblt." omawia postępowy poseł Gothein sytuacyę wytworzoną przez notę austryacko-węgierską i dochodzi do wniosku, że **kwestye wschodnie w sformułowaniu Payera są poważną przeszkodą pokoju. O oddaniu krajów kresowych Rosyi mowy być nie może, ale Gothein żąda, by sejm Rzeszy tylko wtedy przyjął układy dodatkowe do traktatu brzeskiego,**

skoro będzie miał pewność, że będą ściśle interpretowane w myśl zasady samostanowienia narodów

i że państwa te otrzymają zupełną wolność swobodnego uregulowania swego stosunku tak do Rosyi jak i Niemiec. Ponadto żąda Gothein od sejmu Rzeszy szczerego przyłączenia się do idei międzynarodowych i światowego związku pokojowego.

Gadanina liberalna zgoła pusta, gdyż skąd tą „pewność" weźmie p. G.? Lub — jeszcze bardziej — „szczere" przyłączenie się do idei międzynarodowych? Zapomina o warunkach wewnętrznych i... zewnętrznych, które jedynie mogą dać gwarancye.

Tak samo, jak „Arbt. Ztg." wiedeńska z zapałem radzi Niemcom zdemokratyzowanie się, a wtedy łatwiej uzyskają pokój. Pewnie, że łatwiej, ale czy rzetelna demokratyzacya Niemiec może być uzyskana przez dobre rady lub przez (fikcyjne zresztą) powołanie Scheidemannowców do rządów?

Te „rady" są „donkiszoteryą" — dopóki realną siłę posiada opancerzona pięść junkierska z jeszcze nie skruszona ani od wewnątrz ani od zewnątrz..

Ciekawe stanowisko bolszewików.

Kompletny sceptycyzm.

Organ bolszewików „Izwiestja", omawiając propozycyę pokojową Austro-Węgier, stwierdza, **że niemiecka dyplomacya zmierza do zawarcia pokoju kosztem Rosyi.** Jasne jest bowiem, iż za podstawę pokoju Niemcy chcą przyjąć traktat brzeski. **Utrzymanie jednak stanu obecnego na wschodzie byłoby pełnym zwycięstwem imperyalizmu niemieckiego,** nawet gdyby Niemcy nie zachowali ani piędzi ziemi na zachodzie.

Atoli Anglia nie znajduje się w położenu, któreby ją zmuszało do przyjęcia takiego pokoju; nie można też przyjąć, że mogłyby się zgodzić nań Stany Zjednoczone. Pokój ten stworzyłby dla Niemiec most poprzez Rosyę do dalekiego wschodu, którym potoczyłaby się gospodarcza ekspanzya niemieckiego kapitału aż po Władywostok.

Robotnicy krakowscy żądają przydziału odzieży.

Akcya zorganizowanych proletaryuszy krakowskich.

Oddawna już zorganizowani robotnicy krakowscy prowadzili narady nad akcyą w sprawie przydziału odzieży, bielizny i obuwia. Stosunki bowiem pod tym względem są w warstwach robotniczych niezmiernie opłakane. Niema ani ubrania do pracy, ani ciepłej odzieży na zimę, ani ubrania dla dzieci, ani bielizny...

Jak pracować, jak żyć?

W końcu w dniu wczorajszym zorganizowano wielką akcyę — na skutek uchwały krakowskich mężów zaufania.

O godz. 4 po południu stanęły wszystkie fabryki i warsztaty krakowskie. Robotnicy tłumnie zaczęli napływać na ul. Radziwiłłowską pod gmach Zakładu odzieżowego. **Zebrało się kilka tysięcy robotników.**

Do kierownika zakładu p. Porębskiego udała się delegacya złożona z posła tow. Bobrowskiego, Topinka, Misiołka, Wardęgi, Papińskiego, Malinowskiego, Kukego, Januszowej (z fabryki cygar) i innych.

Dyr. Porębskiemu delegacya przedstawiła sytuacyę robotników.

T. dr Bobrowski szczegółowo opisał położenie robotników i robotnic, oraz zażądał natychmiastowego przydziału odzieży na odpowiedzialność organizacyj zawodowych.

Przemawiali dalej tow. Topinek i Misiołek, zwracając uwagę na konieczność przydziału **obuwia, bielizny,** na opłakane położenie kobiet pracujących i t. d.

Dyr. Porębski życzliwie przyjął postulaty robotnicze, przyrzekając poprzeć je i traktować po obywatelsku. Przyrzekł przydział **ciepłych kurtek, ulsterów, ubrań świątecznych, ubrań t. zw. cajgowych do pracy, ubranek dziecinnych, płócienka na bieliznę i t. d.** Organizacye samodzielne mają przedłożyć podania i spisy potrzebujących członków. Dyrektor P. poprze te podania we lwowskiej centrali, aby zostały załatwione przychylnie.

Omówiono także sprawę **obuwia.**

Po wyjaśnieniach p. P. do zebranych na dziedzińcu przemówił tow. Misiołek, poczem zebrani spokojnie się rozeszli.

Teraz zabiorą się do pracy organizacye zawodowe w szybkim tempie.

Cała ta akcya raz jeszcze wskazuje kolosalne znaczenie organizacyi dla robotnika w obecnych czasach.

Ofenzywa koalicyi w Macedonii.

Z komunikatu bułgarskiego.

Na froncie macedońskim wojska włoskie, francuskie, serbskie i greckie zaatakowały Bułgarów — w odcinku na wschód od rzeki Czerny (na wsch. od Monastyru). Od miejscowości Gradesnica aó do góry Kojuk trwały cały dzień 16 b. m. ciężkie walki przed nowemi pozycyami Bułgarów.

Z komunikatu francuskiego.

15 września: **W odcinku górzystym Dobropolje zaatakowały dziś rano wojska nasze i serbskie nieprzyjacielskie pozycye obronne. Całość pierwszych linii bułgarskich została zajęta na długość 11 km. Wielu jeńców, artyleryi i znaczna zdobycz pozostała w naszem ręku. Operacye rozwijają się pomyślnie dalej.**

Z ostatniej chwili.

ZWOŁANIE PARLAMENTU.

Prezydent izby posłów rozesłał wszystkim posłom listy, zwołujące posiedzenie **na dzień 1 października 1918** z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie pożyczki w banku austro-węgierskim.
2. Sprawozdanie komisyi finansowej w sprawie rządowych przedłożeń podatkowych.
3. Sprawozdanie komisyi szkolnej.

ZAJŚCIA W „POLNISCHE WEHRMACHT".

Jak pisma donoszą, w Ostrowiu, w miejsca postoju 1 brygady „Polnische Wehrmacht", doszło w sobotę w kasynie oficerskiem **do znamiennych zajść.**

Oto w czasie, gdy w kasynie zebrani byli oficerowie „Wehrmachtu" i niemieccy, wstał jeden z oficerów „Wehrmachtu" i wniósł głośny toast na cześć Hallera. Zdrowie wypili wszyscy oficerowie „Wehrmachtu".

Za inicyatywą najstarszego z oficerów niemieckich, Polaka — majora Jebasińskiego, niemieccy oficerowie gremialnie opuścili kasyno, oświadczywszy, że wyciągną dalsze konsekwencye.

Winny oficer „Wehrmachtu" został aresztowany.

30.000 SKAZANYCH POWSTAŃCÓW FINLANDZKICH.

W artykule p. t. „Likwidacya powstania w Finlandyi" pisze docent helsingforski dr Helminen, że dotychczas zajętych w Finlandyi 10 procent aresztowanych powstańców na kary ponad 3 lata więzienia. Finlandya otrzymała więc 30.000 nowych więźniów. Na to nie wystarczą więzienia całej Finlandyi.

Dr Helminen uważa ten fakt za zbawienny dla Finlandyi i sądzi, że powstańcy „poprawią" się w więzieniu. dr Helminen proponuje też zesłanie skazanych na ciężkie roboty do Niemiec.

Należy pamiętać, że wszyscy ci skazańcy, to proletaryat fiński, który z bronią w ręku walczył o dobro swojej ojczyzny i bronił jej przed własną reakcyą a obcem jarzmem.

EBERT I TROELSTRA.

Przywódca socyalistów holandzkich Troelstra ogłasza w prasie holenderskiej rozmowę z przywódcą socyalistów niemieckich, Ebertem, który oświadcza, że na wypadek odrzucenia powszechnej reformy wyborczej do sejmu pruskiego i nierozwiązania tegoż, socyaliści niemieccy przejdą do najostrzejszej opozycyi. Socyaliści niemieccy przyjmują memoryał komitetu holendersko-skandynawskiego **z wyjątkiem punktów o Belgii, Alzacyi i Lotaryngii,** co nie wyklucza jednakowoż omawiania tych punktów na konferencyi.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 18 września.

DO WYBORCÓW MIASTA KRAKOWA! — Zwołujemy na **niedzielę 22 września** o godzinie **10 przedpołudniem do sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej Publiczne Zgromadzenie sprawozdawcze krakowskich posłów polskiej partyi socyalno-demokratycznej,** w szczególności także dla omówienia **sprawy pokoju i spraw gospodarczych miasta i kraju.** Wobec tych spraw niezmiernej wagi upraszamy o udział wyborców jak najliczniejszy.

Ignacy Daszyński. Dr Zygmunt Marek. Dr Emil Bobrowski. Zygmunt Klemensiewicz.

POSEŁ DASZYŃSKI W NOWYM SĄCZU. Dnia 15 b. m. w niedzielę odbyły się w N. Sączu **dwa zgromadzenia ludowe,** na których przemawiał poseł Daszyński. Rano o godz. 10 odbyło się w kolejowym „Domu Robotniczym" zgromadzenie przeważnie kolejarzy i robotników z miasta. Sala była szczelnie zapełniona. W Sokole zaś o godz. 3 po południu zgromadziła się nadzwyczaj licznie przeważnie inteligencya i mieszczaństwo. Oba przemówienia krytykowały silnie „niemieckie" i „austro-polskie" sposoby rozwiązania sprawy polskiej i wskazywały na potęgę czynników dążących do niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ W KRAKOWIE. Drugie posiedzenie w sprawie Tygodnia opieki legionowej odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu w piątek, dnia 20 b. m. o g. 6 wieczór.

Z powodu krótkiego terminu zaproszenia osobiste wysłane nie będą.

Każdy z członków tow., kto chce przybyć na posiedzenie, znajdzie sposobność do współpracy w zbieraniu funduszów na opiekę legionową.

CO SIĘ DZIEJE Z REKWIROWANEMI NACZYNIAMI? Wczoraj odbywały się narady komisyi gospodarki wojennej nad centralą metalów. W trakcie dyskusyi poseł Jerzabek zakwestyonował wogóle wartość całej centrali, której interesa zarząd wojskowy mógłby prowadzić z takim samym skutkiem we własnym zakresie; centrala ta zatrudniając olbrzymią cyfrę 1500 ludzi, daje im podobne pole do nadużyć, jak funkcyonaryuszom centrali drzewnej.

Między innemi sprawami znanym jest fakt, że węgierska firma Manfred Weiss z części przydzielonych jej metalów wytwarzała na własny rachunek witryolej miedzi i ciągnęła stąd ogromne zyski, idące w miliony.

SZANTAŻ FUNKCYONARYUSZA ZAKŁADU ODZIEŻOWEGO. Funkcyonaryusz kraj. Zakładu odzieży we Lwowie, niejaki Jarosław Salekiewicz, przed kilku dniami zjawił się w dużym sklepie konfekcyi damskiej pod firmą „Heller i Spka" przy ul. Rutowskiego, przedstawił się jako kontrolor Zakładu odzieży, który ma sprawdzić, czy kartki, uprawniające do zakupna, zgadzają się z faktycznym stanem ubrań i materyi. Właścicielka zaproponowała mu przyjęcie 1000 koron. — Salekiewicz począł się jednak targować. Wreszcie wziął gotówką 5000 koron, a nadto wybrał sobie kilka materyi na ubranie, wartości 20.000 koron. Jeden z subjektów począł śledzić pana kontrolora. Gdy Salekiewicz wieczorem zjawił się po odbiór materyi i zabrał je do tramwaju, subjekt począł go śledzić. Salekiewicz widząc to, przestraszył się, rzucił pakunek na ziemię i począł uciekać. Subjekt zdołał go jednak przytrzymać, a na policyi całe oszustwo wyszło na jaw.

BIBLIOTEKA RECLAMA, znane niemieckie popularne wydawnictwo, jest obecnie — według doniesień „Frankf. Ztg." — naśladowana przez Francuzów i kolportowana na froncie w wojsku niemieckim. Zewnętrzny kolor, format, druk i t. d. są naśladowane do niepoznania. Treścią zaś tych książeczek ma być wyjaśnienie niemieckim żołnierzom istoty wojny obecnej, wezwanie, aby nie strzelano etc.

Oczywiście prawdziwość tego i temu podatnych faktów zostaje na sumieniu niemieckich sprawozdawców.

O honor kobiety pracującej.

Brutalne napaści „Kuryerka".

Krakowski „Kuryerek" znany jest ze swego — nieumiejętnie czasami maskowanego — wrogiego stosunku względem robotnika i jego dążeń (przypomnijmy chociażby artykuły, dowodzące, że walka robotników i ich „wysokie" płace są przyczyną drożyzny).

Ale ze specyalną ochotą atakuje „Kuryerek" robotnicę i kobietę pracującą wogóle.

Pamiętamy dobrze jego fejleton o gryzetkach krakowskich — modniarkach i szwaczkach — które przed kilku miesiącami w feljetonie szkalował jako — prostytutki... Gdyśmy napiętnowali tę bezczelną napaść, otrzymaliśmy mnóstwo listów, nawet zbiorowych od całych pracowni, wyrażających oburzenie na te nikczemności.

Lecz rozzuchwalony „Kuryerek" dalej uprawia tę samą taktykę — zwłaszcza w swych — pożal się Boże — „feljetonach".

Przytoczymy dwie ostatnie napaści.

Pierwszej dokonał przed 3 dniami

na pracownice biurowe

p. t. „zabawa w pracę". Tak przedstawia tam pracę pracownic biurowych — tak nieraz ciężką i wyniszczającą, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach:

„Wystrojona i wysznurowana pana Ziuta lub Fiuta, siedząc na miękkiem, wyściełanem krześle, przy ogłuszającym akompaniamencie szczękotliwych maszyn, cały boży dzień rozgryza białymi ząbkami najprzeróżniejsze plotki i ploteczki.

W przerwach pije się mleczko (jak kotek), łasi (też jak kotek) i mruga (jak kotek również).

Godzina 3-cia. Ach, panie sa punktualne!...

Szur, szur jedwabną spódniczką. Drzwiami trzask i na A—B.

Ach, mameczko- taka jestem spracowana!"

Nikt nie przeczy, że różne bywają pracownice biurowe. Ale ogromna część pracuje ciężko, rujnuje zdrowie, a zarabia stosunkowo bardzo mało. Cóż powiedzą one na ten bezmyślny paszkwil szmoka bulwarowego?

Ale jeszcze nikczemniej atakuje „Kuryer"

robotnice,

które przedstawia jako kandydatki na prostytutki i w sposób najbezczelniejszy wykpiwa. Proszę przeczytać n. p. opis festynu w parku Krakowskim w onegdajszym numerze. Dużo robotnic pospieszyło na ten festyn, aby odetchnąć świeżem powietrzem. „Kuryer" opisuje je w sposób następujący:

Przedstawiwszy sylwetkę jakiegoś podmiejskiego Donżuana, szukającego sobie żeru wśród spacerujących skromnie ubranych dziewczyn, feljetonista (czy —stka) „Haef" pisze dalej dosłownie:

„A ofiar i to ofiar chętnych nie brak w tym tłumie jaskrawym, który wyległ z ciemnych zaułków, ze smrodliwych suteren i niechlujnych przedmiejskich uliczek ,by w łagodnem jesiennem słońcu upić się zgiełkiem, ruchem i krótką, przelotną radością życia.

Aroganckie i pewne siebie, z zawadyacko na ucho nasuniętym kapeluszem, w tanich pretensyonalnych sukienkach, z wykrzywionymi obcasami u wielokrotnie łatanych trzewików defilują ujawszzy się pod ręce — chude, semiczne, źle odżywiane i przeważnie brzydkie. Wieje od nich stęchły odór suteryn, chora gorączka zdobycia pieniędzy, ładnej sukienki, modnego kapelusza. Niby na targowisku prezentują swe szyje źle umyte i biusty opięte w pospiechu przerobioną bluzką. Ich uśmiechy i spojrzenia

mają już piętno bezczelności, która wkrótce zamieni ich młode twarze w tępą, uróżowioną maskę ulicznicy.

Tymczasem jednak udają „damy" — śmieszne i niezręczne —

rodzimej prostytucyi przyszły kwiat, niedaleki tragiczny żer szpitali i prospektoryów"...

I tak dalej... Cóż bowiem taki pan „feljetonista" kuryerkowy potrafi dojrzeć w spacerującym tłumie robotnic — oprócz „rodzimej prostytucyi przyszłego kwiatu". A to nikczemne naigrawanie się z łatanych bucików i tanich sukienek!

Cóż na to kobiety pracujące?

Wszak wśród „70 tysięcy czytelników", które mi wciąż przechwala się „Kuryer" jest ich niemało!

Czy wciąż będą pozwalały na to naigrawanie się z ich pracy, nędzy i honoru?

W Niemczech poruszenie coraz większe...

Ostatnie wypadki na zach... ...linie poruszyły społeczeństwo niemiec... ...Burian... swej strony oddziaływu... Dzienniki coraz częściej mówią o kryzysach wszelkiego rodzaju...

Coprawda, są tylko — **początki, ale wielce charakterystyczne.**

Ostatnie fakta:

Zarząd związku wszechniemieckiego na swym zjeździe w Hannowerze uroczyście oświadcza, że „z pogardą" odrzuca zarzuty, jakoby parł do wojny lub prowadził wewnętrzną **politykę reakcyjną.**

Jednocześnie dochodzą wiadomości o przygotowującym się **rozłamie wśród narodowych liberałów,** przyczem lewica ma pono stanowczo przyłączyć się do „demokratycznej" większości parlamentarnej.

Wraz z temi objawami — drobniejszymi na razie — pewnego rozstroju w grupach aneksyonistycznych — widzimy wzmożoną frondę obozu demokratycznego. — „Berl. Tageblatt" zamieszcza gwałtowny artykuł wstępny twierdząc, że cała obecna polityka zagraniczna Niemiec jest robotą ponad głowami ludu i wskazując zwłaszcza na dziwaczne — oczywiście urzędowe komentarze niemieckie do noty Buriana, które nazywa „tańcem wśród jaj", wzywa do natychmiastowego zwołania Izby. Berliński korespondent wiedeńskiego „Abend" zapewnia o zbliżającym się kryzysie politycznym w Niemczech. „Vorwaerts" pisze: „Głębokie poruszenie idzie przez Niemcy" i t. d.

D r o b n e to są oznaki, zapewne. Ale są symptomatyczne! Wskazują jak dalece wypadki na zachodzie są czynnikiem w swej istocie — **demokratyzującym...**

Czekajmy dalej...

* * *

Pisma berlińskie w dalszym ciągu zajmują się pogłoskami o przesileniu kanclerskiem i wymieniają już nawet **następców Hertlinga,** w pierwszym rzędzie sekretarza stanu Solfa i ks. Maksa Badeńskiego, a oprócz tego byłego sekretarza stanu Dernburga.

„Lokal Anzeiger" twierdzi, że pewne grupy większości wysuwają kandydaturę byłego ambasadora niemieckiego w Rzymie hr. M o n t s a.

„National Zeitung" twierdzi, że obecnie stoi na pierwszym planie sprawa parlamentaryzacyi rządu i że właśnie tej spraw dotyczyły ostatnie konferencye. Trudności nastręcza jeszcze stanowisko centrum. **Możliwem jest, że na razie wstąpią do rządu dwaj socyaliści,** czemuby się nie sprzeciwiło ani centrum, ani stronnictwo narodowe liberalne.

Z głodnej Moskwy.

Obecne stosunki w Moskwie — jak opisuje jeden z korespondentów — nie czynią życia ani pięknym ani swobodnym. Akcya Czecho-Słowaków nad Wołgą, finansowo-polityczne przedsięwzięcia Anglików i Francuzów w Rosyi północnej **odcięły republikę sowietów od syberyjskiego zboża, od kruszczów Uralu, od obfitych w drzewo lasów i rybnych rzek.**

W kwitnącej niegdyś bujnie Moskwie panuje głód. Ludzie chodzą bladzi, wychudli, trwożni i niemi w oczekiwaniu długiej zimy bez chleba, bez opału. Nad opustoszałymi mieszkaniami bogaczów, nad przepełnionymi izbami drobnomieszczaństwa ciąży

zmora terroru.

Rewizye domowe, aresztowania, rozstrzeliwania, rekwizycye w niewielu otwartych jeszcze sklepach odbywają się bez końca. Komunikaty wojenne czerwonych gwardyi z frontu nadwołżańskiego nie przynoszą w ostatnich czasach żadnych budzących zaufanie wieści.

Rozpoczyna się opróżnianie Niżniego Nowogrodu.

Powszechna nędza podgryza u korzeni żywotność ludu, walka z ruchem antybolszewickim, podjęta przez nadzwyczajną komisyę wyczerpuje nerwy ogółu ludności. Rozłam, spowodowany walką, wniknął między familie, dzieląc je na wrogie obozy. W masach robotniczych tkwi rozgoryczenie, że skutkiem stałego naprężenia zewnętrznej sytuacyi, skutkiem niesłychanej drożyzny nie mogą zbierać owoców swych wysokich płac i swych tryumfów nad burżuazyą.

Wyczuwać się daje brak trzeźwego, praktycznego zmysłu Lenina.

Rany jego są tego rodzaju, że na przeciąg wielu jeszcze tygodni osobisty jego udział w sprawach państwowych jest wykluczony. W Leninie zjednoczył się fanatyzm ideologa z praktycznem wyszkoleniem męża stanu, typowo prowincyonalny charakter tatarsko-rosyjskiej przebiegłości chłopskiej z wrodzoną mu zdolnością agitatora demagoga.

O Trockim

krążyły pogłoski, że dostał się do niewoli Czecho-Słowaków, wśród których wylądował z rozmysłem lotnik, wiozący go na front czerwonych gwardyi. Pogłoska okazała się nieprawdziwa. Lecz na te chwile nie wystarcza już wiecznie niespokojny, płomienny temperament Trockiego, agitacya, operująca hasłami nie zastąpi życiowych potrzeb rzesz ludności. Młoda żydówka, która strzelała do Lenina, tak jak i żydowski student, zabijający Uryckiego, byli szczerze przekonani, że Lenin jest zgubą Rosyi.

Chleb, wolność i pokój

były to trzy słowa, z którymi Lenin stawał na czele rządu. A ten rząd po 10 miesiącach swej egzystencyi czuje się zmuszony do wydania dekretu, pozwalającego jednostce przywieść sobie z poza obrębu miasta — $1\frac{1}{2}$ **puda żywności** i tę jedną skromną ilość $1\frac{1}{2}$ puda mąki, ziemniaków czy b... raków konfiskują na dworcach biednym ludziom czerwono-gwardziści. Rząd przyobiecał wolność, a ucisk panuje w Moskwie większy, niż kiedykolwiek.

Wszystkie stare, znane pisma „inteligencyi" przestały istnieć,

skutkiem zakazu; od 6 tygodni nie można uzyskać telefonu; komunikacya miejska jest tak utrudniona, że z jednego końca miasta na drugi jedzie się kilka godzin.

A zamiast pokoju szerzą się powstania, krew się leje, zaciekła walka wre w mieście i w kraju.

Ł u n a c z a r s k i, komisarz ludowy dla spraw oświaty, twórca rosyjskiego „kultu proletaryackiego" wygłosił niedawno ze sceny wielkiego teatru mowę, w której apoteozował tytaniczną walkę proletaryatu: „Może będziemy musieli pewnego dnia zniknąć, może nasi wrogowie zduszą nas pewnego dnia. Ale w to wierzymy niezłomnie, że przyjdziemy znowu."

Nowością w Moskwie są zainicyowane przez Łunaczarskiego

„mitynги koncertowe",

wielkie zgromadzenia ludowe, na których polityczne agitacyjne przemowy przeplatają się z symfonicznymi koncertami, niegdyś carskiej orkiestry. Według zamierzeń twórcy ma to służyć do podnoszenia artystycznej kultury proletaryatu.

Ten sam cel ma mieć przedsięwzięcie, którego w porozumieniu z rządem sowietów podjął się słynny pisarz,

Maksym Gorkij.

Zawarł on z Łunaczarskim umowę, według której rząd udzieli funduszów na wielkie wydawnictwo p. t. „Literatura światowa". W wydawnictwie tym, redagowanym przez Gorkiego, znajdą pomieszczenie arcydzieła literatury wszechświatowej 18 i 19 wieku, całość objąć ma 2000 ilustrowanych tomów.

W płonącym statku powietrznym.

Pewien angielski lotnik opowiada w norweskim „Dagbladet" wstrząsającą przygodę, którą przeżył wraz ze swoim towarzyszem w swej powietrznej wyprawie na linie niemieckie: Znajdowaliśmy się około 4 mil w głąb ponad liniami niemieckimi, gdy zobaczyliśmy eskadrę 12 niemieckich 'albatrosów". Nasza formacya składała się z 8 aparatów, ja z moim towarzyszem pilotem wkrótce uwikłaliśmy się w walkę z jednym z przeciwników na wysokości 3000 m. nad ziemią. Wkrótce poczęły kule nieprzyjacielskie uderzać o nasz zbiornik benzyny, skutkiem czego niedługo potem benzyna rozlała się, wywołując pożar. Mój pilot skierował natychmiast statek w dół. Wiedzieliśmy, że płomienie nie mogą nas dosięgnąć, dopóki nie przepalą drzewa, dlatego zależało na jak największym pospiechu. Gdyśmy się znajdowali na wysokości 1800 m. zawołał mój pilot: „Zeskoczcie-" Jego położenie (gdyż zbiornik znajdował się pod siedzeniem pilota) było niebezpieczniejsze, niż moje, skórzanego jego odzienia jęły już chwytać się płomienie. Zastanawiał się, co jest lepiej — zeskoczyć czy spalić się żywcem. Wreszcie udało mi się owładnąć przyrządem do gaszenia i skierowałem jego działalność na twarz i ręce towarzysza, który mimo wszystko z przytomnością dzierżył ster aparatu. Byliśmy jakie 900 m. nad ziemią, przyrząd do gaszenia przestał funkcyonować, ogień dostał się do dna statku i przez przepalony pokład wypadły wkrótce 3 karabiny maszynowe wraz z amunicyą, a za nimi i ja. Udało mi się jednak uchwycić wystających ram, które biegną koło siedzenia i wydostać znowu na statek. W tym położeniu spadaliśmy ciągle na dół, ujrzeliśmy wreszcie nasze pozycye i żołnierzy naszych, poglądających ku nam. Na wysokości 180 m. wisieliśmy, trzymając się szkieletu naszego statku, w odległości jakich 30 metrów straciłem przytomność.

Odzyskałem ją dopiero nazajutrz w szpitalu, gdzie dowiedziałem się o losie mego towarzysza. Ja miałem złamaną nogę i poparzenia na twarzy i rękach, mój pilot doznał atoli o wiele większych poparzeń — był cały w bandażach. — Obaj jednak wyszliśmy z życiem z tej strasznej przygody.

Z frontów bojowych.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 18 września:

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY:

Włosi w dalszym ciągu czynili wysiłki, aby zająć nasze stanowiska w obszarze Monte Portica. Celem ich wczorajszych ataków, którym towarzy**szył ogień artyleryi i miotaczy min, był grzbiet** Sasson, do którego **przypuszczali szturm pięć ra**zy. **Nieprzyjaciela odparto za każdym razem po** zaciętej walce z bliska. **Na Monte Tomba i na** Monte Solarolo **odparto próby nieprzyjaciela zbli**żenia się. Na płaskowzgórzu na wschód od Asiago **prowadzi ciężkie walki artyleryi. Wielu lotników** nieprzyjacielskich **rzuciło na kilka miejscowości** za frontem nad **Piavą i w dolinie Adygi bomby,** nie **wyrządzili jednak godnej wzmianki szkody.**

Szef sztabu generalnego.

WIECZORNY KOMUNIKAT NIEMIECKI:

Berlin. (B. Wolffa) Urzędowo ogłaszają 18 września wieczorem:

Angielsko-francuskie ataki na szerokim froncie od lasu **Havrincourt aż do Sommy.**

Przeciw **nieprzyjacielowi, który wtargnął na** środek **pola bitwy między Hargincourt a poto**kiem **Omignon toczą się kontrataki.**

Na reszcie **frontu rozbiły się ataki nieprzyjaciel**skie. Walczymy **wszędzie na zachód od naszej** dawnej **pozycyi Zygfryda.**

Baczność kolejarze!

Ze strony niektórych grup zwrócono się do sekretaryatu z zapytaniem, czy sekretaryat wie coś o jakiejś **„słowiańskiej konferencyi kolejarzy"**, zwołanej na 22 b. m. do Rzeszowa i czy kolejarze galic. mają w niej wziąć udział. W odpowiedzi na te zapytania **przestrzegamy grupy przed obsyła**niem tej konferencyi, zwołanej przez jakichś nacyonalistycznych agitatorów, oczywiście bez wiedzy partyi soc. dem. i bez wiedzy centr. organizacyi kolejarzy. O charakterze tej konferencyi świadczy najlepiej właśnie ten fakt, że odpowiedzialne instancye partyjne i organizacyjne o **jej powołaniu nic nie wiedzą.** Grupy i stacye płatnicze, należące do socyalistycznej organizacyi kolejarzy, **konferencyi takiej obsyłać nie mogą.** Kto chce jechać może to uczynić **prywatnie**, na własną rękę i odpowiedzialność, ale nie w imieniu jakiejkolwiek grupy organizacyi centralnej.

Polscy kolejarzy należący do socyalistycznej organizacyi obejdą się bez wskazówek i pouczeń „słowiańskich" nacyonalistycznych agitatorów, a gdy przyjdzie na to pora, w **myśl uchwały ostatniego kongresu partyjnego**, w porozumieniu z Komitetem wykon. P. P. S. D., tudzież z Komisyą zawodową, zadecydują o konieczniej i warunkami wskazanej zmianie form organizacyjnych.

Za polski sekretaryat austr. organ.
Kaczanowski.

Z miasta i z kraju.

PROGRAM TEATRALNY DYR. TRZCIŃSKIEGO. W rozmowie ze współpracowikiem jednego z dzienników nowy dyrektor teatru m. tak przedstawił swój program: W programie znajdują się: Korzeniowskiego — Podróżomania, Szukiewicza — Odyss w gościnie, Morstina — Raptus puellae, Guranowskiego — ...a nami kobiety, Hertza — Książę Józef, Katerwy — Urwisz, Wyspiańskiego — Wyzwolenie, Słowackiego — Mazepa, Zapolskiej — Abstynent, Fijałkowskiego — Gorąca krew, Zalewskiego-Jastrzębca — Lancet, Fredry — Przyjaciele. Z klasyków wystawiam Sofoklesa — Antygonę, Moliera — Tartuffa i Calderona — Sędziego z Zalamei.

Pozatem kłaść będą nacisk na słowiańską literaturę. zapowiadam na razie tylko Jiraska i Arcybaszewa (Zazdrość), pragnąłbym wystawić Karaska — Cezara Borgię.

Z literatury romańskiej projektuję na razie Benelliego — Ucztę drwiarzy, Bracca — Nawet nie pocałunek i Courtelina Wolffa — Mam jej wyżej uszu.

Pragnę zapoznać krakowską publiczność ze Strindbergiem. Chcę oddać hołd zasłudze Wedekinda, wystawiając Hidallę, przypomnieć Krakowowi Przybyszewskiego przez wznowienie: Dla szczęścia i wystawienie: Gość. Mam już gotową obsadę dla: Siostry Beatrix — Maeterlinka i dla kilku dramatów Ibsena (Hedda Gabler, Rosmersholm Upiory, Nora). Może uda mi się zapoznać Kraków z Claudelem i Golsworthym.

WIELKA FABRYKA ZWOLNIEŃ WOJSKOWYCH. We Lwowie aresztowano litografa Józefa Zwiera pod zarzutem fałszowania dokumentów wojskowych. Rewizya przedsięwzięta w pracowni dała nadzwyczajny rezultat. Znaleziono około 600 pieczątek najrozmaitszych władz wojskowych i cywilnych, w tem pieczątki dyrekcyi policyi, magistratu, namiestnictwa, rozmaitych pułków i t. d. Znaleziono też około 1000 niewypełnionych najrozmaitszych formularzy zwolnień od służby wojskowej, urlopów i legitymacyi.

Gdy policya celem rewizyi wkroczyła do pracowni przy ul. Sykstuskiej (nawiasem mówiąc tuż obok komendy IV. armii), w pracowni znajdowało się czterech klientów żołnierzy, których aresztowano. Nieraz można było w tej pracowni spotkać i oficerów.

Fałszerstwa Zwiera były znakomite.

ZAJŚCIE WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Na placu Unii Brzeskiej przytrzymał onegdaj jeden z policyantów jakiegoś podejrzanego mężczyznę. Wezwany o pokazanie legitymacyi, wydobył ów mężczyzna rewolwer z kieszeni, poczem szarpnął się, wyrwał i począł uciekać. Puścił się za nim policyant, a widząc, że niełatwo go schwyta, wezwał publiczność do pomocy. W tem jakaś kobieta zawołała: **„Nie trzymajcie go! Jakby wam było, gdyby waszego syna łapali!"** Te słowa oddziałały należycie. Nawet ci, którzy już poczęli biedz za uciekinierem, zatrzymali się. Policyant też zrezygnował z niepewnego pościgu, a zajął się obrończynią bandyty. Na policyi okazało się, że jest to niejaka p. Karolina S., b. telefonistka, licząca lat 20. Pozostawiono ją na wolnej stopie.

Dobra lokata kapitału.

Do rozszerzenia prowadzonej przezemnie instytucyi naukowej prawniczej poszukuję prawnika lub kupca z akademickiem wykształceniem, któryby wszedł ze mną w cichą spółkę. Instytucya ta przynosiła dotąd 3—4000 koron miesięcznego zysku. Potrzeba 10—20.000 koron kapitału. Zgłoszenia do 20 b. m. proszę wnosić do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13, pod „Dobra lokata". 1133

ZGUBIONO

18 września srebrną papierośnicę na linnii A-B przy wsiadaniu do tramwaju. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem 80 kor. Skład drzewny Biura przemysłu drzewnego, Długa 80 a.

KURSA PRAWNICZE „LEGES" KRAKÓW KARMELICKA 45

przygotowują w krótkim czasie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych przez wybitne siły fachowe.

Nauka zbiorowa i indywidualna pod bardzo przystępnymi warunkami.

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny.

Wszelkie podręczniki, skrypta i skróty na składzie. Prospekty wysyła się na żądanie.

Informacye i zgłoszenia w dni powszednie od g. 2—4 popołudniu.

„MATURA"

Kraków, Karmelicka 46. 5211

Kursa maturyczne i uzupełniające, pozostające pod kierownictwem profesorów szkół średnich, przygotowują do matury: 1) gimnazyalnej, 2) gimn. realn. 3) realnej, 4) seminaryalnej oraz

do egzaminów uzupełniających dla aspirantów na c. k. jednorocznych ochotników.

Nauka zbiorowa i indywidualna. Kursa 1-roczne, 2-letnie i półroczne (dla reprobowanych).

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny, prowadzony przez fachowe siły.

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia w godzinach 11—12 przed południem i 4—6 popołudniu.

Bar Narodowy

pl. Maryacki 3

restauracya i bufet oraz gabinet z osobnem wejściem

poleca

śniadania, obiady i kolacye. duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. — Ceny przystępne. — Wina austryackie i węgierskie, czerwone i białe. Wódka. Herbata. Piwo beczkowe.

Lokal otwarty do godziny 11 w nocy.

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko

PLUSKWY

Flaszka próbna kor. 4·—, duża flaszka kor. 16·—. Jeden rozpylacz kor. 2·—. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład na Austro-Węgry

Apotheke „ZUR HOFFNUNG" in Pecs Nr. 25. Ungarn.

Główne składy w Krakowie: Reim i Ska, droguerya Arnold Reifer, ul. Grodzka; w aptekach: Ludwik Rosenberg, Krakowska 19, F. Gralewski, Sławkowska; droguerya Jan Link, Sławkowska 1.

Wyłączne zastępstwa dla poszczególnych miast są do oddania.

JERRY i S^KA

Z OGR. ODP.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 28
LWÓW, SYKSTUSKA 2

posiada na składzie w wielkim wyborze

kompletne amerykańskie

URZĄDZENIA BIUROWE I GABINETÓW MĘSKICH,

stylowe garnitury klubowe: skórzane, pluszowe, gobelinowe, sukienne; kompletne sypialnie i jadalnie; większa ilość łóżek wraz z sienníkami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hoteli, biurs etc.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Bandaże na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadłej w dół — dla mężczyzn, kobiet i dzieci *(Cena od K 10—50).* **Uniwersalne opaski brzuszne przeciw obwisłym oponom brzusznym, przeciw opadaniu macicy, na oberwanie się, przeciw dolegliwościom wewnętrznym i też spowodowanym z nieprawidłowych połogów, po operacyach brzucha (ślepej kiszki i t. d.), przeciw nieżytowi kiszek i żołądka, opaski brzuszne na czas ciąży i po przebytym połogu i t. d. Przy zamówieniu należy podać miarę:** *a) w pasie, b) wokoło przez pępek, c) przez biodr. wokoło po podbrzusze.* **Opisać, do jakiego celu i w przybliżeniu a jaką cenę.** *(Cena od 20 kor. do 100 kor.).* **— Owijaki gumowe na żylaki nóg. Suspensorya. Podpaski mie ięczne i t. d. Zamówienia załatwia się natychmiast: M. L. Polaczek, Sambor 49. Galicya.**





Rajsbret i Rajszyna oraz różne powieści francuskie do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13.

STOLARZY oraz chłopców do praktyki przyjmuje artystyczna stolarnia Pazdona, Kraków, Krzyża 10.

Buciki damskie, nowe Nr. 37, z jasnym obkładem do sprzedania. — Jasna 7, I. p., drzwi Nr. 7.

Czeladnika krawieckiego przyjmę zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki l. 50 a. parter.

Paka do sprzedania. Ulica Jasna 7, I. p., oficyna drzwi Nr. 7.

SZNUROWADŁA prawdziwe skórzane 1000 cm. długie, 100 sztuk kor. 50·— i 55·—. Sznurowadła z celulozy, nieprzerwalne 144 sztuk K 24·—. Sznurek bardzo mocny 1 klg. K 24·—. **Adolf Weber, Budweis, Czechy.**

BEDNARZ do wyrobu kadzi i fasek poszukiwany. Praca akordowa. Fabryka marmolady Stanisław GARBUS, Jarosław.

K 200-300 dam za wyszukanie mieszkania składającego się z 2 pokoi i kuchni z komfortem, ewentualnie 1 pokoju z kuchnią. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa STATTERA, Grodzka l. 13.

Planistka udziela lekcyi gry na fortepianie. Dyplom Kons. Warszawskiego. Zgłoszenia od 2—4. P. Michałowskiego l. 15. ofic. poprzeczna 1 p., na prawo.

Próżne flaszki z wód mineralnych, skupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolnicey, Kraków, ulica Sienna l. 2.

Kupuję garderobę męską używaną i t. p. Korespondentkę napisać do L. SCHMAUSA, Kraków, Szeroka 22.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).